Cena 5 gr.

Rok VI. Wtorek dnia 28 kwietnia 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. **Nr. 98**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENY PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową [illegible] — — Cena pojedyńczego numeru 5 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Skuteczny opór wojsk abisyńskich.

Zaciekłe walki w Ogadenie.

Wojska włoskie zakończyły okupację strefy jeziora Tana, docierając do Bahar-Dar-Giorgis na południowym brzegu jeziora. W tem miejscu wypływa z jeziora Nil Błękitny.

Na front północny napływają znaczne posiłki abisyńskie, które zajmują silne pozycje na południe od Uorra Ilu, gdzie Abisyńczycy będą usiłowali zatrzymać marsz Włochów w kierunku stolicy. Jednocześnie wojska włoskie zajmują stopniowo prowincję Godzam.

Na froncie południowym urzędowy komunikat włoski notował toczące się od onegdajszego ranka walki na odcinku Sassabaneh.

Na froncie Ogadenu wojska rasa Nasibu toczą zaciekły bój o każdą piędź ziemi. Walki mają przebieg niezwykle krwawy, na każdy atak włoski Abisyńczycy odpowiadają kontratakiem. W wyniku tych walk środkowa kolumna włoska nie zdołała posunąć się ani o krok naprzód pomimo całej przewagi orężnej Włochów. Natomiast na obu skrzydłach, po ostrzeliwaniu z samolotów i dział, wojska włoskie zdołały osiągnąć sukces i posunąć się nieco naprzód. Podczas operacji okrążania Sassabaneh na lewem skrzydle włoskiem oddziały zmotoryzowane wysunięte naprzód dotarły do Daggahbur nad rzeką Fafan w odległości 50 klm. na północo-zachód od Sassabaneh.

Zażarta walka pod Sassabaneh trwa w całej pełni. Straty w ludziach po obu stronach wynoszą po kilka tys. ludzi. 40 samolotów włoskich bombardowało wczoraj wojska abisyńskie, które odpowiedziały celnym ogniem, zestrzeliwując kilka samolotów.

Linje włoskie w Ogadenie mają obecnie formę półksiężyca a pozycje umocnione rasa Nasibu są zwrócone przeciwko dwum skrzydłom Gdyby końce półksiężyca włoskiego zetknęły się, ras Nasibu byłby otoczony. Należy więc przewidywać, że armja abisyńska cofnie się, aby uniknąć otoczenia.

RZYM. Rząd włoski zamierza natychmiast po zdobyciu Addis Abeby ogłosić upadek cesarstwa abisyńskiego i proklamować króla Wiktora Emanuela 3 go na cesarza nowej Abisynji.

Skauci angielscy składają hołd królowi Edwardowi VIII.



Z okazji dorocznego zjazdu skautów w Londynie z całego terytorjum Wielkiej Brytanii, przyjął król Edward VIII delegację ponad tysiąca młodzieży skautowskiej. Scena hołdu skautów odbyła się przed kaplicą św. Jerzego w Londynie. Widzimy na naszej ilustracji króla Edwarda (w środku) wygłaszającego przemówienie do zgromadzonych skautów. Z boku stoją wzdłuż stopni do kaplici chorążowie poszczególnych drużyn skautów brytyjskich ze sztandarami.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Budapeszcie.

BUDAPESZT. Tutejsze Towarzystwo Węgiersko Polskie wystawi na ul. Marszałka Piłsudskiego pomnik z popiersiem Marszałka. Nad wykonaniem popiersia pracują wybitni rzeźbiarze węgierscy: Szilard, Szoedy i Dezoe Antal. Odsłonięcie pomnika przewidywane jest w rocznicę śmierci Marszałka, w którym to dniu zorganizowana ma być również staraniem Tow. uroczysta akademja.

Wizyta premjera van Zeelanda w Polsce.

WARSZAWA. Onegdaj przybył tu z oficjalną fizytą premjer i minister spraw zagranicznych Belgji, Paul van Zeeland.

Premjerowi, który przybył wraz z małżonką towarzyszy baron Traux de Vardin, minister pełnomocny, hr. L. de Lichtervelde, szef gabinetu premjera oraz p. Rene Hiklaire, szef biura prasowego w prezydjum rady ministrów.

Pobyt premjera Belgji w Warszawie obliczony jest na trzy dni.

Wspaniały dar robotników fabryki karabinów dla armji.

WARSZAWA. — W ub. sobotę odbyło się w państwowej fabryce karabinów w Warszawie uroczyste przekazanie daru robotników fabryki dla armji w postaci, 100 karabinów maszynowych. Uroczystość odbyła się w obecności P. Prezydenta Rzplitej, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Smigłego, członków Rządu i generalicji.

Otwarcie XV Targów Poznańskich.

POZNAN Wczoraj o godz. 9.30 w obecności wicepremjera Kwiatkowskiego wiceministrów Bobkowskiego i Piaseckiego, prezesów izb przemysłowo-handlowych z całej Polski i wielu wybitnych osobistości ze świata politycznego, minister przemysłu i handlu gen. Górecki dokonał otwarcia XV Targów Poznańskich.

Tegoroczne Targi Poznańskie pod względem ilości metrażu i wystawców są największe z dotychczasowych.

Z państw obcych reprezentowane są: Niemcy, Belgja, Anglja, Francja, Szwecja, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławja, Rumunja, Stany Zjednoczone, Brazylja, Argentyna, Urugwaj. Wystawia również Gdańsk.

Współpraca polsko-węgierska.

BUDAPESZT. Bawiący w Budapeszcie premjer Zyndram - Kościałkowski odbył z premjerem węgierskim Gömbösem i ministrem spraw zagr. Kanya dłuższą konferencję, na której omówiono wszystkie zagadnienia, dotyczące Polski i węgier.

O konferencji tej węgierska agencja telegraficzna donosi: Polscy i węgierscy mężowie stanu dokonali podpisania dwóch konwencyj prawnych, t. j. konwencji konsularnej polsko - węgierskiej oraz konwencji o ekstradycji i wzajemnej pomocy prawnej. Jednocześnie omawiana była trzecia konwencja dodatkowa do traktatu handlowego polsko-węgierskiego. Postanowiono, że sprawa tej konwencji będzie ostatecznie załatwiona na drodze dyplomatycznej. W czasie rozmów stwierdzono, że zarówno w gospodarczych, jak i kulturalnych stosunkach obu krajów nastąpił poważny bardzo postęp.

Polscy i węgierscy mężowie stanu stwierdzili całkowitą zgodność poglądów we wszystkich omawianych zagadnieniach. — Fakt ten przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia stosunków, łączących tak szczęśliwie od wieków Polskę i Węgry. Stwierdzono wreszcie, iż współpraca między obu krajami jest możliwa i pożądana dla dobra pokoju.

WARSZAWA Wczoraj o godz. 23-ej premjer Kościałkowski powrócił do Warszawy.

O czem mówią w stolicy.

WARSZAWA. W związku z ostatniemi wydarzeniami prasa warszawska przewiduje dalsze zarządzenia pana premjera Kościałkowskiego odnośnie przesunięć, jakie mają nastąpić w konsekwencji wytworzonej obecnie sytuacji.

W kołach politycznych twierdzą, że przesunięcia te mają nastąpić już w pierwszym tygodniu maja, tak aby wszystko było zakończone przed uroczystościami żałobnemi w Wilnie.

W sferach zbliżonych do Rządu mówią o przyśpieszeniu zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. Liczą się nawet z jej zwołaniem już zaraz po 15-ym maja. Przypuszczają, że sesja potrwałaby dwa do trzech tygodni, zamknięcie jej przypadłoby około 8-go czerwca. W kołach politycznych twierdzą, że mają nastąpić wkrótce zasadnicze zmiany na stanowiskach wyższych urzędników bezpieczeństwa w tych województwach, na których terenie odbyły się ostatnie zajścia z bezrobotnymi.

Paryż a plany niemieckie.

PARYŻ. — Ostatnio odbyła się ważna konferencja premjera Sarrauta z ministrem obrony narodowej. Jak donosi Blum w „Populair'e", przedmiotem narady była Austrja, której grozi jakoby niechybnie już niebezpieczeństwo Anschlussu. Skądinąd znów słychać, że nie Austrja, lecz Czechosłowacja została upatrzona przez Berlin, jako objekt rewindykacyj najbliższych. Sytuacja przedstawia się jakoby tak alarmistycznie, że rząd zdecydował się działać w pełni walki wyborczej we Francji, a więc w nieobecności parlamentu.

Manifestacja przyjaźni.

BUDAPESZT. — Wizyta premjera Kościałkowskiego dała impuls do manifestacji przyjaźni dla Polski nietylko w stolicy Onegdaj obywatele miasta Miskolcz wnieśli na ręce burmistrza prośbę o nazwanie jednej z ulic miasta imieniem Marszałka Piłsudskiego. W uzasadnieniu prośby obywatele m. Miskolcz wskazują, że Marszałek Piłsudski był jednym z największych przyjaciół Węgier.

Król Fuad umierający.

KAIR Ciężko choremu od szeregu dni królowi egipskiemu Fuadowi dokonano transfuzji krwi.

Po transfuzji stan króla nieco się poprawił, choć jest nadal ciężki od chwili, gdy przed paroma dniami królowi wszystkie zęby wskutek zapalenia jamy ustnej.

Następca tronu, książę Faruk został wezwany telegraficznie, by natychmiast przybył samochodem do Kairu.

Dodatkowe 20 milj. zł. na natychmiastowe zatrudnienie bezrobotnych.

Rada Banku Polskiego, chcąc w sposób jak najbardziej istotny przyjść z pomocą szerokim rzeszom ludności poszukującej pracy, uchwaliła — wobec rozpoczętego sezonu robót — postawić do dyspozycji Rządu 20 milj. zł. z przeznaczeniem na natychmiastowe zwiększenie zatrudnienia przy robotach drogowych, jako dającym pracę największej ilości rąk roboczych, a zarazem najkonieczniejszych dla rozwoju gospodarczego.

Akty oskarżenia przeciwko uczestnikom zajść lwowskich.

LWOW. Dochodzenia prokuratorskie w sprawie tragicznych zajść prowadzone są w przyśpieszonym tempie. W więzieniu pozostaje niespełna 300 osób pod zarzutem podżegania, udziału w zbiegowisku oraz rabunku. Pierwsza część dochodzeń przeciw aresztowanym została już ukończona i w najbliższych dniach wpłyną do sądu akty oskarżenia.

Kompletna lista funkcjonarjuszów państwowych, którzy w czasie czwartkowych zajść odnieśli rany cięższe lub lżejsze, obejmuje 67 nazwisk.

Wybory we Francji minęły spokojnie.

PARYZ. Niedzialne wybory do Izby francuskiej minęły w całym kraju spokojnie. Do późnych godzin popołudniowych znikąd nie doniesiono o jakichkolwiek wykroczeniach. Frekwencja wyborcza była duża, specjalnie zaś w godzinach popołudniowych.

Wyniki głosowania znane będą dopiero w ciągu dnia dzisiejszego.

Bela Kun aresztowany.

MADRYT. Do Madrytu przybył z Barcelony Bela Kun.

Na dworcu kolejowym 3 ch funkcjonarjuszów policji politycznej aresztowało go i poddawszy rewizji osabistej odebrali mu wszystkie dokumenty i posiadane papiery, poczem odesłali go do prezydjum policji.

Już jednak w trzy godziny później nadszedł z ministerstwa spraw wewnętrznych rozkaz natychmiastowego uwolnienia go.

Beli Kunowi zwrócono zabrane papiery, a szef policji osobiście przeprosił go za „nieporozumienie" i odprowadził go do samochodu. Gorliwych wywiadowców usunięto ze służby.

Onegdaj wieczorem komuniści madryccy urządzili na cześć gościa przyjęcie, wczoraj zaś Bela Kun wygłosił przez radjo odczyt na temat stosunków w Rosji sowieckiej.

Sensacyjna ucieczka lotniczego doradcy negusa.

PARYŻ. — Wczoraj wystartował w nieznanym kierunku z lotniska Villacoublay doradca negusa do spraw lotniczych lotnik francuski Drouillet, mając jedynie pozwolenie na odbycie próbnego lotu.

Przebieg sensacyjnej ucieczki był następujący: samolot Drouillet'a zakupiony w Ameryce miał kursować na linji Addis Abeba — Dżibuti. Po zmontowaniu samolotu w porcie Havre, Drouillet sprowadził go do Villacoublay. Władze francuskie uznały, że samolot został sprowadzony do Francji z pominięciem niezbędnych formalności i nałożyły pieczęcie na hangar. Lotnik wystarał się na odbycie próbnego lotu, zdołał potajemnie zaopatrzyć się w paliwo w ilości zezwalającej na odbycie 1600 klm. lotu bez lądowania i po sprawdzeniu motoru wzniósł się na znaczną wysokość i już nie powrócił na lotnisko.

Uroczystości żałobne w dniu 12 maja r. b.

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ustalił na dzień 12 maja r.b. następujące wytyczne ogólne w sprawie zorganizowania na terenie całego kraju uroczystości żałobnych w pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

I. a) uroczystości żałobne odbywają się w całym kraju;

b) dzień 12-ty maja nie jest wolny od pracy. Natomiast winno być udostępnione jaknajszerszym rzeszom obywateli wzięcie udziału w nabożeństwach i akademjach żałobnych;

c) uroczystości związane ze złożeniem Serca Marszałka w grobowcu na Rossie w Wilnie, w których weźmie udział Pan Prezydent, Rząd, Izby Ustawodawcze, Wojsko i delegacje z terenu całego Państwa — ze względu na ich oficjalny charakter, objęte zostaną specjalnym programem;

d) uroczystości żałobne w Krakowie odbędą się przy udziale przedstawiciela Rządu i miejscowych władz wojskowych i cywilnych oraz pocztów sztandarowych oddziałów wojskowych O.K. V.;

e) w pierwszych dniach maja Komitet Naczelny prześle Komitetom Wojewódzkim plakat z odezwą do społeczeństwa, wzywającą do uczczenia rocznicy śmierci Marszałka;

f) władze wojskowe wydadzą dyspozycję we własnym zakresie;

g) Min. W. R. i O. P. wydało zarządzenie odnośnie obchodów szkolnych;

h) organizacje społeczne biorą wszędzie udział w uroczystościach lokalnych; udział w uroczystościach wileńskich winien być ograniczony jedynie do delegacyj zarządów głównych tych organizacyj, wzgl. do ich pocztów sztandarowych; do Wilna zjeżdżają też poczty sztandarowe wszystkich oddziałów wojskowych — z wyjątkiem krakowskich;

i) Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa", postanowiła zorganizować na dzień 12 maja „Hołd Matek", połączony z wysłaniem delegacyj do Wilna.

II. Program uroczystości w dniu 12 maja odbędzie się w następującym porządku:

a) godz. 7 — 8 werble orkiestr wojskowych i organizacyj;

b) godz. 10 — 11 nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań z udziałem władz publicznych, wojska, kombatantów, P. W. szkół i organizacyj społecznych. Pozostawia się Komitetom Wojewódzkim do uznania kwestję zorganizowania nabożeństw żałobnych na placach publicznych. W tym wypadku nabożeństwa te winny odbyć się bez muzyki. W świątyniach jedynie muzyka liturgiczna;

c) Tam, gdzie w nabożeństwach wezmą udział Wojsko i P. W., po nabożeństwach winny odbyć się defilady przy werblach — bez muzyki. Po zakończeniu defilad ma być odegrany jedynie hymn narodowy;

d) o godz. 13-ej w południe, w momencie złożenia Serca Marszałka do grobowca, na sygnał, podany przez radjo, dzwony kościelne i syreny fabryczne — nastąpi 3-minutowa chwila ciszy (przerwa w całym ruchu ulicznym i komunikacyjnym, przechodnie zdejmują nakrycia głów i zatrzymują się w skupieniu);

e) popołudniu akademje żałobne poświęcone pamięci Marszałka;

f) wieczorem, o godz. 20.45, jako w godzinę śmierci Marszałka, dzwony kościelne i salwy honorowe z dział.

III. Uwagi:

a) Program Radja Polskiego zostanie w specjalnem przepracowaniu dostosowany do uroczystości ogólnych;

b) w związku z nabożeństwami żałobnemi godziny ranne 12 maja mają być wolne od pracy; po zakończeniu nabożeństw należy przystąpić do zajęć normalnych;

c) flagi żałobne mają być wywieszone przez cały dzień 12 maja, wywiesić je należy w przeddzień wieczorem. — W braku specjalnych flag żałobnych — flagi narodowe spuszczone do pół masztu, przybrane krepą. Zaleca się także żałobną dekorację witryn sklepowych i okien i wystawienie w nich portretu lub popiersia Marszałka Piłsudskiego. W tym wypadku wystawy sklepowe winny być opróżnione z przedmiotów, normalnie się tam znajdujących, a całość powinna mieć wygląd poważny i estetyczny;

d) oficerowie i podoficerowie w całym kraju będą z krepą na ramieniu, w Wilnie i delegacje cywilne z żałobnemi opaskami;

e) orkiestry w lokalach publicznych w dniu 12 maja nie grają;

f) przedstawienia w teatrach, kinach, cyrkach, wszelkie rodzaje widowisk oraz odczyty, niezwiązane z charakterem dnia, w dniu 12-tym maja nie powinny mieć miejsca;

g) akademje żałobne o charakterze poważnym i uroczystym. Zasadniczą ich treścią ma być odczytanie wyjątków z pism Komendanta. Muzyka nie jest wskazana, a w razie niemożności jej uniknięcia, na program części muzycznej mają się złożyć utwory muzyki poważnej. Należy również zwrócić uwagę na moment dekoracyjny: sala w kirach, półmroku, światła skoncentrowane na popiersiu, wzgl. portrecie Marszałka, recytator raczej niewidzialny. Na tem w zasadzie program akademji winien być właściwie wyczerpany, w każdym bądź razie należy ograniczyć do minimum ilość przemówień.

W sprawie zniżek kolejowych i zgłaszania delegacyj do Wilna ukaże się osobny komunikat.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 28 kwietnia. Pawła od Krzyża W.
Wschód słońca o g. 4,13. Zachód o g. 18.53.

Nocne dyżury apteK.

W nocy z poniedziałku na wtorek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z wtorku na środę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Pogłoski. W sensacyjnym „Tempie Dnia" ukazała się wiadomość z Częstochowy o nieaktualności przeniesienia do Nowogródka p. starosty Bazylego Rogowskiego. Wiadomość tę przywiozła podobno delegacja wysłana do Warszawy w celu wyjednania zatrzymania p. starosty w Częstochowie. Oficjalne wiadomości o zmianie na stanowisku, podane przez PAT i prasę stołeczną nie zostały dotąd oficjalnie odwołane przez czynniki miarodajne. Wiadomość sensacyjnego pisma krakowskiego podana przez korespondenta z Częstochowy traktowana jest jako pogłoska pochodząca z prywatnego źródła.

Konfiskata. Sobotni numer „Słowa Częstochowskiego" znów uległ konfiskacio. Spowodu późnej pory nie mogliśmy wydać drugiego nakładu po konfiskacie, co spowodowało niedoręczenie naszym stałym Czytelnikom numeru pisma.

Zgon częstochowianina, który odegrał doniosłą rolę w wojnie światowej. Jak się dowiadujemy, w tych dniach zmarł w Warszawie częstochowianin Józef Herc, pochodzący z zamożnej rzed laty i znanej rodziny częstochowskiej.

Zmarły podczas wojny pracował w

STANISŁAW WALLMANN 33

OBLICZE GOSPODARCZE CZĘSTOCHOWY

W skład szkół dokształcających zawodowych wchodzą: 3 letnia Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Męska (metalowo-drzewna) ze 135 uczniami, 3-letnia Publiczna Szkoła Dokształcająca. Zawodowa Męska (ogólna) z 266 uczniami i Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Żeńska (ogólne) ze 134 uczenicami. Pozatem istnieje 3-letnia Szkoła Dokształcająca Zawodowa dla Terminatorów Żydów z 234 uczniami i 3 letnia Szkoła Dokształcająca Zawodowa dla Terminatorek Żydówek ze 183 uczenicami.

Kursy zawodowe mamy w Częstochowie następujące: 3-letnie Kursy Kroju i Szycia K. Grzmiączkówny — 101 uczenic, 3 letnie Kursy Kroju i Szycia T-wa „Samopomoc" z 60 uczenicami, 3 letnie Kursy Zawodowe Żeńskie stow. Dzieła Serca Jezusowego, roczne Kursy Handlowe R German-Szumacherowej z 20 uczenicami i uczniami, oraz Kursy Kierowców Samochodowych.

Wreszcie istnieje w Częstochowie jednoroczna Szkoła Przemysłu Ludowego (tkactwo) z 11 uczenicami i uczniami.

Ogółem więc, w roku szkolnym 1934 35 uczęszczało do szkół zawodowych na terenie Częstochowy około 2145 uczenic i uczniów.

IX.

Zakończenie.

Jakież tedy wnioski na przyszłość dadzą się wysnuć dla miasta z dotychczasowej historji jego życia gospodarczego, przy jednoczesnem uwzględnieniu pewnych momentów konjunkturalnych, jakie już dzisiaj zarysowują się wyraźnie na horyzoncie polskich rynków gospodarczych?

Otóż całokształt rozważań nasuwa nam na najbliższą i dalszą przyszłość wnioski bezwarunkowo optymistyczne.

Szersze życie gospodarcze miasta, posiadające tradycję zaledwie kilkudziesięcioletnią, przeszło w tym krótkim czasie cały szereg bardzo poważnych i ciężkich prób. Przeżyło cały szereg różnorodnych konjunktur, przetrzymało dewastację i zastój wojenny, przetrwało dewaluację i najcięższy okres kryzysu. Z wszystkich tych ciężkich zmagań trzon naszego młodego organizmu gospodarczego — zwłaszcza wielki przemysł — wyszedł nietylko zwycięsko, lecz również także z wielką dozą hartu i doświadczeń, jakich podobne przejścia musiały mu przysporzyć.

Egzamin pokonywania niebylejakich przeciwieństw i trudności zdali znakomicie kierownicy naszego aparatu gospodarczego, wykazując wielkie zdolności i spryt organizacyjno kalkulacyjny, a to zarówno w wywalczaniu i rozszerzaniu tak często zmieniających się rynków zbytu, jak i w stałem czułem przy stosowywaniu działalności przedsiębiostw do ciągłych zmian konjunkturalnych oraz w unowocześnianiu i przeobrażaniu produkcji, zdążającej krok w krok za postępami techniki i coraz to innemi wymaganiami konsumenta.

Egzamin ten zdały także znakomicie masy robotnicze Częstochowy, pracując stale z najlepszą wolą i całkowitem zaparciem, oraz wykazując wielkie umiłowanie swoich warsztatów — mimo olbrzymich ofiar materjalnych, jakie złożyły: czy to w postaci wielkiej obniżki stawek płac, czy też w postaci utraconych dni pracy. Ofiary te — tak bolesne — były niestety w wielu wypadkach złem koniecznem, umożliwiającem utrzymanie produkcji, przez zachowanie jej zdolności konkurencyjnej, czemu zresztą masy robotnicze dały naogół wielki wyraz zrozumienia.

Ogólnie tedy biorąc, przedsiębiorstwa częstochowskie udowodniły, jak w zasadzie zdrowe i żywotne są ich podstawy, a także wykazały, że potrafią być odpowiednio giętkie w zależności od różnorodnych zjawisk i konjunktur.

A teraz zastanówmy się skolei, jakie inne czynniki wróżą kompleksowi gospodarczemu naszego miasta niedaleki okres „prosperity", na który tak długo wszyscy z utęsknieniem czekamy.

Publikowane i wyczuwalne objawy pozwalają przypuszczać, że szalejący już przeszło sześć lat kryzys gospodarczy ma się ku końcowi. Lata 1933, 1934 i 1935 — zwłaszcza w stosunku do roku 1932-go — wykazały niewątpliwie znamiona pewnego ogólnego ożywienia się życia gospodarczego kraju.

Ostatnie posunięcia rządowe poszły czynnikom gospodarczym w wielu wypadkach spewnością na rękę. Poczyniono pewne istotne ulgi podatkowe. Barjerami celnemi zamknięto granice dla przywozu ogromnej większości artykułów produkowanych w kraju. Obniżono taryfy kolejowe i z dniem 1.IV 1935 r. skasowano podatek t. zw. ładunkowy. Przeprowadzono obniżkę cen węgla i w toku jest reorganizacja t. zw. świadczeń społecznych, które w dotychczasowej swej formie kładły się wielkim ciężarem na przedsiębiorstwa. Z drugiej strony pomyślano także o powiększeniu zdolności konsumcyjnej odoiorców. W toku jest akcja oddłużeniowa rolnictwa i samorządów i pracuje się także nad przeprowadzeniem oddłużenia rzesz pracowniczych. C. d. n.

rosyjskim wywiadzie wojskowym, któremu oddał duże usługi, wykrywając zdradę półk. Miasojedowa, sprawcy bezprzykładnego pogromu dwóch najlepszych armji gen. Rennenkampa i gen. Samsonowa. Skutkiem zdrady tego wysokiego oficera łgen. sztabu armja Samsonowa została wciągnięta w zasadzkę koło jezior mazurskich i rozbita na głowę pod Tannenbergiem. A że w rosyjskim wywiadzie zwykłą koleją rzeczy znaleźli się ludzie, którzy przywłaszczyli sobie cudzą zasługę, więc Herca jako człowieka niedogodnego aresztowano i wtrącono do więzienia w Orle, z którego wyszedł dopiero w pierwszych dniach rewolucji.

Po powrocie do kraju Herc przez pewien czas współpracował z polskiemi władzami, a następnie założył prywatne biuro detektywów w Warszawie.

Ze Związku Pań Domu. Dziś, we wtorek o godz. 17-ej w lokalu Związku ul. Kilińskiego 13 odbędzie się pokaz kremów.

Zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Härcerstwa. Dziś, w poniedziałek, 27 b.m. o godz. 18-ej w sali Nr. 8 Zarządu Miejskiego odbędzie się zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Harcerstwa przy hufcach harcerek i harcerzy w Częstochowie.

Rejestracja koni. W dniu 27 b.m. w Zarządzie Miejskim — referat wojskowy odbędzie się rejestracja koni: od 1 do 3 lat, koni 4-letnich i koni starszych ponad 4 ry lata, które w swoim czasie z jakichkolwiek przyczyn do rejestracji zgłoszone nie zostały.

Koniec szpitala przy ulicy Wieluńskiej. Jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski ze względów oszczędnościowych postanowił skasować szpital weneryczny przy ulicy Wieluńskiej. Likwidacja nastąpi w ostatnich dniach czerwca, poczem chorzy będą wysyłani na kurację do międzykomunalnego szpitala w Będzinie

Z życia ZZUW. W dniu 2 maja r.b. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 19, parter, informacyjne zebranie członków Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, oddział w miejscu. Początek o godz. 20. Wejście dla członków rzeczywistych i wspierających

Echa nieszczęśliwego wypadku robotnika. W związku z notatką o wypadku, jakiemu w fabryce „Stradom" uległ jeden z robotników, Hoffman, dyrekcja nadesłała nam następujące sprostowanie:

1) robotnik Hoffman nie był zajęty barwieniem płócien zapomocą amoniaku, a pracował przy spuszczaniu amoniaku z cysterny do zbiornika;

2) po odkręceniu zaworu od zbiornika z amoniakiem z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch amoniaku gazowego w twarz. Należy zaznaczyć, że robotnik Hoffman z manipulacją spuszczania amoniaku był obeznany, gdyż od półtora roku przy tem pracował;

3) stan jego zdrowia po wypadku nie był ciężki, czego dowodem jest fakt, że o swoich siłach wsiadł do samochodu pogotowia Ubezpieczalni i za parę dni opuści szpital.



Młodzież rzemieślnicza serdecznie pożegnała prezydenta Mackiewicza.

Wczoraj w godzinach popołudniowych ciało nauczycielskie i młodzież miejskich szkół dokształcających zawodowych serdecznie pożegnała ustępującego prez. Mackiewicza. U wejścia do budynku szkolnego przy ulicy Piotrowskiej przybywającego p. prezydenta powitał kierownik szkół dokszt. Nr. 1 i 2 p. Nowicki, poczem prez. Mackiewicz wśród gęstych szpalerów młodzieży skierował się ku gmachowi szkół dokształcających.

Uroczystość pożegnania odbyła się w pięknie udekorowanej sali. Do opuszczającego Częstochowę byłego włodarza naszego miasta przemówiła kierowniczka żeńskiej szkoły dokształcającej p. Nagórko, podnosząc iście ojcowską troskę p. prez. Mackiewicza o młodzież rzemieślniczą i podkreślając, że właśnie dzięki prezydentowi Mackiewiczowi częstochowskie szkoły dokształcające osiągnęły najwyższy poziom ze wszystkich szkół na terenie kuratorjum krakowskiego, co w swoim czasie zostało specjalnie zaznaczone przez władze szkolne.

Następnie jedna z uczenic wręczyła p. prezydentowi piękny bukiet kwiatów, jeden zaś z uczniów precyzyjnie wykończone imadło i kowadło na marmurowej podstawce, dzieło zbiorowej pracy uczniów.

Skolei zabrał głos przedstawiciel komitetu rodzicielskiego i chór szkolny wykonał szereg pieśni, w tem Pierwszą Brygadę i okolicznościowe pieśni na cześć gościa.

W bardzo serdecznych słowach przemówił do młodzieży p. prezydent Mackiewicz, żegnając się z nią i apelując do niej jako do przyszłych rzemieślników głównej podstawy polskiego stanu średniego.

Uroczystość w bardzo miłym nastroju zakończyła się wspólną herbatką, w której wzięli udział nauczyciele szkół doszktałcających oraz przedstawiciele komitetów rodzicielskich.

W imię prawa głodu.

Gdy doskwiera głód i racje chleba coraz bardziej do podziału trudne są, to baczyć trzeba, by podział sprawiedliwy był. Niech racje skromne będą, lecz sprawiedliwie obdzielone. Bo nie godzi się, by jeden nadmiarem sytości grzeszył, gdy inny nadmiarem głodu pokarany jest.

Bo nigdy jak dziś, prawo głodu obserwowane być powinno i musi.

Prawo głodu, prowo gromady...

Prawo to głosi: pierwszeństwo do głodowej racji mają członkowie gromady, a potem dopiero, gdy chleba starcza, obdzielić można przybyszów.

Nie. Nie o dzielnicowość nam chodzi. To zagadnienie, Bogu chwała, w Polsce istnieć przestało: wszystkich nas zrównał głód.

Lecz słyszy się tu i ówdzie i ciągle jeszcze, że obyczaj familijnego obsadzania posad aktualnym nadal jest, że wraz ze zmianą na wybitniejszem stanowisku, za przybywającym ściągają kuzyni, szwagrowie i protegowani. Zjawisko może normalne w warunkach bytowania normalnych: swój do swego po swoje.

Swój do swego — owszem, ale, niestety, nie po swoje, lecz, tak: po nasze.

Bo:

— Wolnych posad niema! Od drzwi do drzwi odpływa beznadziejna fala bezrobotnych naszych, prawo do życia i chleba tu posiadających, bo: Wolnych posad niema!

Jakżeż więc się dzieje, że kuzyni, kuzynki, szwagrowie z innych stron do nas przybywający za mianowanym dygnitarzem, posady wnet otrzymują i niezgorsze.

Niema! Tego nawet urzędowo zaprzeczyć nie można.

Ale redukcja jest.

Ona to czyni, że choć wolnych posad niema, protegowani przybysze posady uzyskują: redukuje się pracowników miejscowych, zasiedziałych i wysłużonych, ludzi rodzinnych i na chleb dla tych rodzin zarobkujących, by zrobić miejsce dla protegowanych przybyszów.

Tak: ci protegowani przybyli do nas jako bezrobotni, może stracili zarobki gdy zabrakło im protektora, może są wybitnie uzdolnieni.. Ale, przybywając, odbierają chleb członkom inszej gromady

Może kiedyś, gdy zniknął już na drzwiach biur i urzędów tabliczki z napisem: „Wolnych posad niema", gdy zniknie armja bezrobotnych, wtedy powiemy każdemu: wstajcie! — głodnych nakarmimy, łaknących napoimy..

Dziś protestować musimy

Niestety: musimy i protestujemy.

W imię prawa głodu.

Najstarszy człowiek w Częstochowie na ławie oskarżonych.

Liczne rzesze urodzonej i wychowanej w Częstochowie inteligencji, niewyłączając tak świetnych jej przedstawicieli, jak wszechświatowej sławy fizyk prof Wolfke, gen. Orlicz-Dreszer, znakomity historyk powstania listopadowego prof. Wacław Tokarz i wielu, wielu innych, którzy zrobili błyszczące karjery na wielu polach, wszyscy ci ludzie zapewne dobrze pamiętają jakże popularnego niegdyś przed laty handlarza książek t. zw. Ciapa.

Ten ściśle związany z dziejami miejscowego szkolnictwa antykwarjat od niepamiętnych lat mieści się w małym parterowym domku przy ulicy Garibaldiego 20 naprzeciw Kapeluszarni.

„Ciap" chętnie nabywał każdą książkę, a dostać u niego można było i wszelkiego rodzaju podręczniki i gotowe ćwiczenia rosyjskie na wielorakie tematy abstrakcjne i literackie.

Niewiadome przez kogo nadany mu przydomek tak niepodzielnie przyrósł do jego osobistości, że stał się niejako jego drugiem nazwiskiem. Bo mało kto wiedział jego prawdziwe imię i nazwisko, które brzmią Fiszel Abram Zajdman.

I otóż ten to napoły już legendarny „Ciap" w dniu wczorajszym stanął przed sądem grodzkim, oskarżony z art. 161 K. K. o nieostrożne kupno kilku książek, pochodzących z kradzieży. Okoliczności sprawy przedstawiają się następująco: 15-letni chłopiec, pensjonarjusz Miejskiego Zakładu Wychowawczego, uczęszczał na dokształcające kursa gimnazjalne, a potem, gdy zakład przestał za niego płacić i chłopiec z tego powodu zmuszony był przerwać dalsze studja, kierownictwo zakładu stwierdziło u niego brak kilku podręczników, nabytych za pieniądze miejskie do chwilowego jego użytku. Książki te po pewnym czasie znalezione zostały u Ciapy.

W wyniku tego, obaj oni, i nieostrożny nabywca i domniemany lekkomyślny sprzedawca książek zasiedli na ławie oskarżonych.

Sprawę rozpoznawał sędzia grodzki Kossowski, protokół sądowy prowadził urzędnik sądowy Olbromski, częstochowskiego Matuzalema bronił mec Joachim Markowicz.

W toku rozprawy okazało się, że Zajdman jest najstarszym mieszkańcem Częstochowy. Metryka jego wykazuje dzień 20 listopada 1839 r., jako datę urodzenia. Oskarżony oświadczył jednak, że liczy kilka lat więcej, niż to wykazuje metryka urodzenia. Urodził się on w Pilicy i zgłoszony został do urzędu cywilnego wówczas, gdy miał już około 6 lat. Pamięta dobrze, że wraz z innymi „noworodkami", z których niektórzy liczyli już po 7 lat, zjawił się w jednej koszuli, sięgającej zaledwie do kolan. Kazano mu więc iść z powrotem do domu i powrócić do urzędu w bardziej przystojnym stroju, licującym z powagą urzędu.

W Częstochowie handluje książkami od 85 lat. Częstochowa wówczas liczyła około 10 tys. mieszkańców. Obecnie słabo już widzi przy sprzedaży i kupnie orjentuje się wagą książki. Z tego jego słabego wzroku korzysta jego młodociana klijentela i często sprzedaje mu wycofane już z obiegu bezwartościowe książki.

Jako ciekawy przyczynek do tajemnicy długowieczności „Ciapa" warto przytoczyć, że od kilkudziesięciu lat nie jada mięsa i bez względu na porę roku sypia w nieopalonym pokoju.

Prowadzący rozprawę sędzia Kossowski badał oskarżonego, okazując szacunek dla jego iście niezwykłego wieku.

Obrońca oskarżonego mec. J. Markowicz dowodził niewinności swego klijenta. „Karta karalności tego człowieka, który ma za sobą przeszło 100 letni żywot, lśni dziwaczną białością. „Ciap" przeżył 100 lat życia i ani razu nie popadł w konflikt ze sprawiedliwością, ani rosyjską ani polską. W imieniu więc mojego klijenta proszę o to, aby na samym schyłku jego życia nie zepsuto mu tego najlepszego dowodu nieskazitelnego życia".

Zarówno „Ciap", jak i jego młodociany towarzysz ławy więziennej wyszli z sądu uniewinnieni

Podziemne źródła eteru we wsi Dankowice. W grudniu 1934 r. częstocchowska straż graniczna dowiedziała się, że zamieszkali we wsi Dankowice (gm. Kuźniczka) bracia Józef i Władysław Cebulowie mają niedaleko od wsi Dankowice podziemną skrytkę, w której stale przechowują znaczne ilości eteru.

Na podstawie tych poufnych wiadomości inspektorat straży w Częstochowie polecił najbliższemu posterunkowi staży granicznej zbadać rzecz na miejscu i strażnicy w nocy z 12 na 13 grudnia we wskazanym punkcie odkopali naczynia, zawierające 22 litry eteru, a następnie urządzili zasadzkę na przemytników, licząc na to, że ci nieomieszkają przyjść po eter.

I istotnie po upływie kilku godzin oczekiwani przemytnicy zjawili się. Było ich trzech. Ostrożnie skradali się oni gęsiego. W pewnym momencie kroczący na czele pochodu przystanął i przyklęknął na oba kolana właśnie w tem miejscu, gdzie strażnicy przed kilku godzinami odkopali eter.

Dla strażników wówczas stało się jasnem ponad wszelką wątpliwość, z kim mają do czynienia. Wyskoczyli więc z ukrycia i kazali przemytnikom podnieść ręce do góry. Na widok strażników przemytnicy rzucili się do ucieczki. Lecz nie wszystkim im udała się ona. Władysław Cebula został ujęty, pozostali zaś dwaj zbiegli. Jednego z nich, a m. Józefa Cybulę strażnicy rozpoznali w świetle lampy elektrycznej.

W ub. tygodniu obaj bracia Cebulowie stanęli przed wydziałem karno-skarbowym Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Krzepicach. Sprawę rozpoznawał sędzia Miller, oskarżał pprok. Schlitter, protokół posiedzenia prowadził sekretarz Stawski.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, lecz sąd nie dał wiary ich wykrętnym tłomaczeniom i skazał Władysława Cebulę na 8 mies. więzienia, a Józefa ze względu na jego poprzednią karalność na 10 miesięcy więzienia.

SŁOWO SPORTOWE.

Piłka nożna.

Mistrzostwo klasy A.

Skra — Warta 4:2.
Turyści — Victoria 3:3.
Częstochówka — Myszków 1:0.

Wyniki ligowe:

Ruch — Warszawianka 3:0.
ŁKS. — Śląsk 4:1.
Dąb — Warta 2 1.
Wisła — Pogoń 2:1.
Legja Garbarnia 1:1.

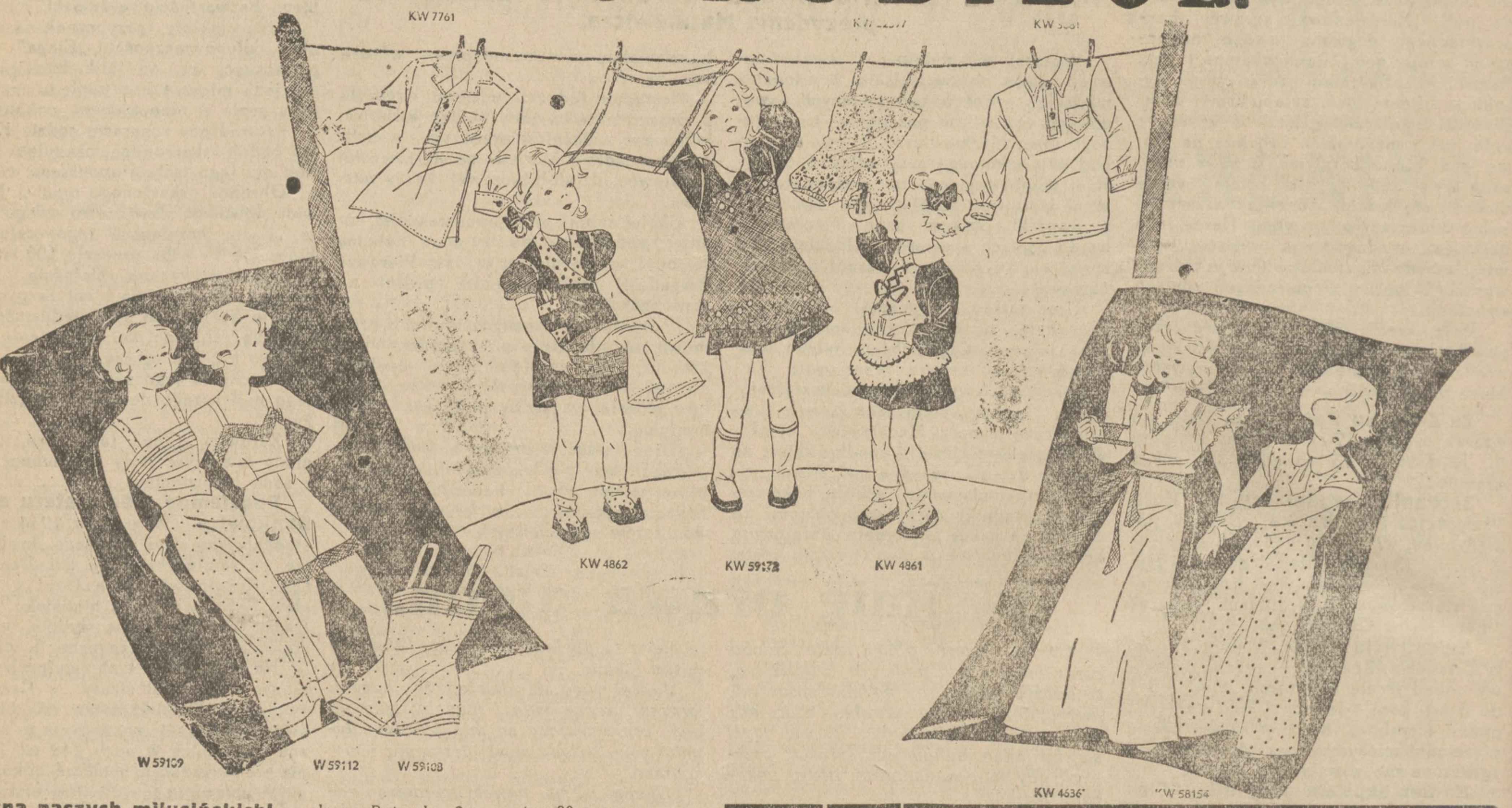
ES.

RADJOPROGRAM.

WARSZAWA, wtorek 25 kwietnia.

6 30 Pieśń 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny 7.30 Muzyka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Muzyka (płyty). — 13 10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14 15 Przerwa. 15-15 Wiadomości o eksporcie Polskim — 15.20 Przegląd giełdowy — 15.30 Zofja Terne śpiewa piosenki. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Walce koncertowe (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Odczyt. 17.15 Muzyka operetkowa w wyk. ork. P.R. Z. Górzyńskiego. 17 50 Ecyklopedja mówiona.— 18 30 Szkic literacki. 18 45 Program na dzień następny. 18.55 Koncert reklamowy. — 19 25 Skrzynka rolnicza. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Feljeton satyryczny. 20.10 Koncert symfoniczny (z Łodzi). — 22 30 Z różnych stron świata (płyty). 22.45 Odczyt z Krakowa. 23.00 Wiadomości meteordla żeglugi powietrznej. —

SŁOWO KOBIECE.



Bielizna naszych milusińskich!

musi być często uzupełniana, bo albo dziecko już z niej wyrosło, albo też zniszczyło się od ciągłego przepierania. — Matce umiejącej szyć może się przydać te parę modeli, łatwych do odrobienia. I tak naprz. zgrabny fartuszek, jeśli w dodatku „sama mamusia" go uszyła sprawia dziecku wielką radość.

59109. Kombinacja dla dorastającej dziewczynki. U góry przyozdobiona mereżkami albo zakładeczkami. Potrzeba: 2;30 m. mater. 80 cm. szer.

59112. Koszulo-majteczki zapinane z tyłu. Majteczki przyszyte z przodu do staniczka. Jako przybranie koronka lub kolorowa plisa. Potrzeba; 1,40 m. mater. 80 cm, szer.

22397. Koszulomajtki z batystu w kwiatki zapinane z tyłu, z gumkam: w nogawkach.

46367. Twarzowa koszulka nocna z batystu, z falbankowemi rękawkami i zakładeczkami na ramionach. Potrzaba: 2,10 m. 80 cm. sz.

58154. Koszulka nocna z wzorzystego surowego jedwabiu z przybraniem w jednym kolorze. Potrzeba: 2 m. mater. 80 cm. szer.

59108. Te koszulomajteczki zapinane w kroku mają kloszowe szwy boczne. Ozdobą są zakładeczki u góry i u dołu. Potrzeba: 1,60 m mater. 80 cm. szer.

7761. Sportowa koszula chłopięca z panamy lub trykotyny. Kołnierz można wykładać lub zapinać pod szyję. Potrzeba dla chłopca 7-letniego 1,75 m. mater. 80 cm. szer.

4862 Praktyczny fartuszek przekładany z dwóch materjałów do prania w różnych kolorach. Dla 5-letniego dziecka potrzeba: 1,45 m 40 cm. szer na przybranie.

3881. Chłopięca koszula polo z dowolnego materjału do prania niezbędna dla każdego chłopca. Dla lat 8 potrzeba: 1,50 m. mater. 80 cm. szer.

59172. Fartuszek z szarego płótna ozdobiony kolorowym haftem ręcznym. Potrzeba: 90 cm. mater. 80 cm. szer.

4861. Słodki fartuszek do prania z rodzajem kołnierzyka i szelkami skrzyżowanemi na plecach, przyozdobiony sznurowaniem i brzegiem w ząbki Potrzeba: 65 cm. mater 80 cm. szerok.

KĄCIK RADJOWY.

Kazimierz Dembowski
przed mikrofonem.

Pośród wielu audycyj muzycznych zasługujących w programie wtorkowym na uwagę przypomnieć należy o występie znanego śpiewaka Kazimierza Dembowskiego, który w czasie koncertu Małej Orkiestry P. R. o godz. 17.15 wykona wesołe i przyjemne do słuchania potpourri z operetek Lehara, Kalmana i Möllickera.

„Wesoła historjozofja".
Radjowy monolog aktualny.

Do grona autorów „monologów aktualnych" wchodzi popularny felietonista warszawski „Sęk", znany poeta Zdzisław Kleszczyński, który tak umiejętnie trafia w ton współczesności i dzisiejszych typów naszego życia. Pierwszy felieton Kleszczyńskiego, który Polskie Radjo nadaje dnia 28 IV. o godz. 20.00 nosi obiecujący tytuł „Wesoła historjozofja".

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.K.O. 1313".

ANTONI STANKIEWICZ.

KATASTROFA

POWIEŚĆ. 59

Człowiek o tak wrażliwem usposobieniu, jakie posiada Andrzej, gdy wie, że zagraża mu groźne niebezpieczeństwo, poczyna o tem niebezpieczeństwie myśleć, oswaja się z niem i wreszcie poddaje się.

— Nie chciałbym, by mnie pani źle zrozumiała — zamaskował swe myśli — lecz ja Andrzeja znam dłużej i wiem jak z nim postępować należy. Na to, aby zdobyć się na przeciwstawienie się zagrażającemu niebezpieczeństwu trzeba być człowiekiem silnym. A Andrzej jest niestety człowiekiem słabym.

Powiedziała z mocą:

— Wiem o tem i dlatego tem większy obowiązek ratowania go spada na mnie. Ja znajdę siły na zwalczenie tego niebezpieczeństwa. Zasięgnę rady specjalistów lekarzy.

— Tego nie radziłbym pani czynić. Lekarz nie orzeknie nic o chorobie bez zbadania chorego. Gdy pani namówi Andrzeja, by poddał się badaniu lekarzy, wzbudzi w nim pani podejrzenie. Przecież on jest fizycznie zdrów.

— Można to upozorować. Lekarz jest zobowiązany do dotrzymania tajemnicy wobec chorego.

— Tak, to prawda — przyznał — ale liczyć się należy z inteligencją Andrzeja i jego podejrzliwością, chorobliwą podejrzliwością. Obawiam się, że Andrzej rozróżni badanie lekarza chorób wewnętrznych od badania psychjatrycznego. I obawiam się, że jeżeli wzbudzi się w nim podejrzenie, to odseparuje się nieufnością i wtedy żadne próby nie poskutkują. Zacznie doszukiwać w sobie choroby i odnajdzie każdą, tylko nie właściwą.

Chciał powiedzieć:

— Najgożej powiedzieć warjatowi, że jest warjatem.

Powiedział jednak:

— W takich wypadkach należy postępować bardzo oględnie.

— Więc cóż mam czynić wobec tego? — spytała zrozpaczona.

— Gdyby Andrzej był człowiekiem silnym, to możnaby mu powiedzieć całą prawdę. Ale znając go wie pani, że byłby to eksperyment zbyt niebezpieczny.

Przyznała mu rację.

— Nie, tak nie można. To byłoby bezlitosne.

— Uważam, że metoda postępowania obecnie może być tylko jedna: dyskretna obserwacja, chronienie go przed wszelkiemi wzruszeniami, niepokojenie go indagacją i stworzenie mu atmosfery pogody i beztroski.

— Czyż nie stworzyłam mu takiej atmosfery? Przecież dotąd czuł się szczęśliwym.

— Owszem, stworzyła mu pani atmosferę szczęścia. Lecz może troskliwość pani była posunięta zadaleko. Pani wnikanie w jego dolegliwości drobne, jej niepokój udziela mu się. A to nie wpływa na niego uspakajająco. Musi pani udać, że niedostrzega pani zmian, jakie w nim zaszły. Bo trudno dzisiaj orzec, czy jest to choroba rozwijająca się postępowo, czy też jedynie stan przejściowy, co zresztą jest niewykluczone.

— Usiłuje mnie pan pocieszyć.

Odpowiedział z galanterją:

— Gdybym tylko zdołał tego dokonać, uczyniłbym to skwapliwie.

— A więc nie wierzy pan w możliwość zmiany na lepsze?

— Chciałbym w to wierzyć, wolę jednak być pesymistą, w tym wypadku. Andrzej jest mi zbyt bliskim, bym los jego traktował z lekkomyślnym optymizmem.

Przerwali rozmowę.

Do pokoju wszedł Andrzej.

Łatwo w nim było wyczytać zmianę. Rysowała się ona w jego twarzy, w nerwowych ruchach. Robił wrażenie człowieka nękanego chorobą.

Istotnie był chory. Zbyt mało odporny charakter jego załamał się pod wpływem fatalnej rozmowy z Zygmuntem. Stał się nieufnym, poczynał wierzyć, że Zygmunt zawiesił miecz nad jego szczęściem, i że miecz ten wkrótce opuści. Bo poćóż by trzymał go w niepewności, gdyby naprawdę chciał zapomnieć o tym nieszczęsnym portfelu.

Jakże trudno było Andrzejowi pogodzić się z myślą, że ten człowiek, który z całem poświęceniem pielęgnował go jak brata w czasie choroby, występował teraz jako jego nieprzejednany wróg. By zdolny był uwierzyć w jego winę. W winę przyjaciela i własnej żony, którą przecież kocha.

Andrzej próbował wyobrazić siebie w sytuacji Zygmunta. Jak on reagowałby, gdyby to chodziło o jego Basieńkę. Czy potrafiłby nosić w sercu tak straszne podejrzenie tak długo i mimo to poślubić kobietę, którą uważałby za złodziejkę. Jak można pogodzić miłość z takim cynizmem?

Przecież Zygmunt wyraźnie oświadczył, że wie wszystko i że wierzy, iż jedno z nich, Andrzej lub Marja, skradli portfel. Jeżeli nawet było tak, jak to Zygmunt opowiedział, to udział Andrzeja był nieświadomy. A z tego wyciągnąć należałoby wniosek: Ona, pani Marja musi ponieść całą winę. Zygmunt zdaje sobie chyba z tego sprawę, więc czemu nie stara się zdecydowanie wyświetlić sprawy. Dlaczego usiłuje w tę aferę uwikłać jeszcze i Basię?

Andrzej nie ufa już przyjacielowi.

Andrzej poczyna wierzyć, że w sercu przyjaciela dojrzewa plan zemsty.

Andrzej teraz dopiero poczyna przyznawać rację żonie, która, powodowana jakiemś szczególnem wyczuciem, darzyła Zygmunta nieufnością.

Skąd przypłynęła ta nieufność?

Przecież powinna raczej odczuwać dla Zygmunta uczucie wdzięczności za ratowanie Andrzeja w nieszczęściu. Przecież to dzięki Zygmuntowi odnaleźli się i złączyli węzłem miłości nierozerwalnym.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-80.